

# Maślankiewicz, Kazimierz

---

## Sesja na temat historii górnictwa solnego w Wieliczce

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/3-4, 439-446

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



struktury organizacyjnej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego; prof. A. Gaweł ukazał przykładowo niektóre możliwości prowadzenia działalności naukowej we Francji przez przedstawicieli nauk ścisłych. W odpowiedzi dyskutantom dr Rederowa szerzej omówiła zagadnienie politycznego i finansowego uzależnienia Towarzystwa Naukowego od Wolnego Miasta Krakowa, Austrii oraz czynników społecznych i podkreśliła szczególnie rozwój nauk przyrodniczych, a zwłaszcza medycyny, wśród emigracji polskiej we Francji.

Stanisław Grzybowski

## SESJA NA TEMAT HISTORII GÓRNICTWA SOLNEGO W WIELICZCE

W dniach 17—18 maja 1963 r. odbyła się w Krakowie i Wieliczce sesja naukowa, poświęcona zagadnieniom górnictwa solnego w Wieliczce, zorganizowana przez Zespół Historii Górnictwa Solnego w Polsce Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN oraz przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Na program sesji złożyły się referaty: Alfonsa Długosza *Zarys dziejów Muzeum Żup Krakowskich*; Heleny Burchard *Stan i potrzeby badań archeologicznych w Wieliczce*; Józefa Poborskiego *Historyczny rozwój poglądów na budowę złoża solnego Wieliczki z uwzględnieniem najnowszych badań*; Antoniego Gawła *Poglądy Becka w zastosowaniu do poszukiwań solnych w Wieliczce*; Antoniny Keckowej *Organizacja stolników w żupach krakowskich*; Józefa Piotrowicza *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów do początku XVI w.*; Stanisława Gaweły *Uposażenie Akademii Krakowskiej na żupach Wieliczki*; Jerzego Grzesiowskiego i Józefa Piotrowicza *Sprawozdanie z prac nad kompletowaniem bibliografii żup krakowskich i miasta Wieliczki*; Mieczysława Skulimowskiego *Tradycje uzdrowiskowe Wieliczki*. Ponadto program sesji objął zwiedzenie zabytków górniczych w kopalni wielickiej i Muzeum Żup Krakowskich pod przewodnictwem jego dyrektora, Alfonsa Długosza.

W zagajającym przemówieniu prof. K. Maślankiewicz, przewodniczący Zespołu Historii Górnictwa Solnego, a jednocześnie przewodniczący Rady Naukowej Muzeum Żup Krakowskich, podkreślił, że bieżąca sesja jest trzecią konferencją naukową poświęconą zagadnieniom górnictwa solnego w Polsce. Dwie poprzednie sesje zwołane były przez Zespół Historii Górnictwa Solnego w Polsce w 1957 r.<sup>1</sup>, obecna

<sup>1</sup> Por. sprawozdanie z I sesji (16—17 III 1957) w nrze 4/1957 „Kwartalnika”, s. 759—769. Większość referatów I sesji wraz z treścią dyskusji została zamieszczona w specjalnym tomie „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D, zesz. 1. Warszawa 1958. Por. też notatkę bibliograficzną o tym wydawnictwie w nrze 1/1960 „Kwartalnika”, s. 125.

Na II sesji (9 XII 1957), która w „Kwartalniku” (nr 2/1958, s. 336) była jedynie wzmiankowana, wygłosił referaty: Kazimierz Maślankiewicz, *Sprawozdanie Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce*; Andrzej Skulimowski, *Regale górnicze — wyraz zwierzchności monarszej w zakresie własności górniczej. Organizacja prawno-administracyjna żup krakowskich*; Andrzej i Mieczysław Skulimowscy, *Żupy wielickie w okresie wspólnych rządów Księstwa Warszawskiego i cesarstwa austriackiego*; Stanisław Fischer, *Poszukiwania złóż solnych w Okocimiu w drugiej połowie XVIII w.*; Alfons Długosz, *Bieżące prace i plan najbliższych prac wydobycia odkrytych zabytków urządzeń górniczych*; Helena Burchard, *Wyniki próbnych badań wykopaliskowych w Bochni*; Antonina Keckowa, *Francuska ankieta na temat historii soli od XIV do XVII w.*; Antoni Gaweł, *O potrzebie badań mineralogiczno-petrograficznych polskich soli*; Józef Poborski, *Materiały do historii solnictwa na niżu polskim*; Stanisław Gaweła, *Związki między żupą wielicką a Uniwersytetem Krakowskim*; Halina Skulimowska, *Wielickie słownictwo górnicze w epoce odrodzenia*; Mieczysław Skulimowski, *Uposażenia medyczne z żup krakowskich w wiekach XIII—XVIII*; Jan Pachoński, *Dalsze badania nad cechami wielickimi*.

została zorganizowana we współpracy z Muzeum Żup Krakowskich. Utworzenie tego muzeum<sup>2</sup> stworzyło nowe, korzystne warunki dla badań nad historią górnictwa solnego w Polsce. Do zadań muzeum należy m.in. publikowanie wydawnictw naukowych i popularyzatorskich związanych z historią kopalnictwa soli i problematyką organizowanych wystaw. W 1960 r. muzeum wydało II edycję ilustrowanego przewodnika Alfonsa Długosza *Zabytki wielickie*<sup>3</sup> w wersji polskiej (nakład 17 000 egz.) oraz trójjęzycznej (francuska, rosyjska, niemiecka, nakład 3000 egz.). Cały nakład rozszedł się w ciągu niespełna półrocza, wobec czego przygotowano III wydanie przewodnika, również w dwóch wersjach. Obecnie przygotowuje też muzeum I tom wydawnictwa ciągłego „Materiały i Studia do Dziejów Górnictwa Solnego w Ziemi Krakowskiej“, w którym przewiduje się m.in. druk referatów omawianej sesji. Równocześnie kompletuje się materiały do albumu-monografii *Wieliczka*, a ponadto przewiduje się wydanie katalogów-informatorów do muzealnych wystaw: *Górnicza kultura materialna* oraz *Geologia*.

W pierwszym referacie mgr H. Burchard przedstawiła wyniki własnych, rozpoczętych w 1960 r. badań archeologicznych. Prace wykopaliskowe były prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich przy współpracy Zakładu Archeologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Materiały uzyskane w wyniku trzech sezonów wykopaliskowych (1960—1962), w połączeniu z nielicznymi zabytkami, pochodzącymi z przypadkowych znalezisk dawniejszych, pozwalają na próbę rekonstrukcji najstarszych dziejów osadnictwa Wieliczki, jakkolwiek uzyskany w ten sposób obraz posiada na razie znaczne luki. W epoce neolitu stwierdzono osadnictwo kultury nadcisańskiej (4 jamy) oraz czasowe przynajmniej przebywanie na terenie Wieliczki ludności kultury ceramiki wstęgowej klutej (1 skopupa) i kultury ceramiki sznurowej (grób). Z późnego okresu lateńskiego i okresu wpływów rzymskich pochodzi większa osada w północnej części Starego Miasta wielickiego. W materiale ceramicznym z tej osady występują także fragmenty naczyń celtyckich, a więc w osadzie tej zamieszkiwali, być może, obok ludności tubylczej także Celtowie.

Z okresu wczesnego średniowiecza znamy na terenie Wieliczki trzy stanowiska, wyjątkowo ciekawy jest tutaj odkryty w pobliżu szybu Daniłowicza zespół warzelniczy, datowany materiałem ceramicznym na wieki X—XII. Zespół jest położony na zboczu kotłiny wielickiej. Składa się z 14 palenisk oraz wkopanego w ziemię zbiornika o wymiarach ok. 2 × 2,5 m, który pełnił zapewne funkcję odstoju. Przez zespół przechodzą równoległe niegłębokie rowki, biegnące z wyższych partii zbocza. Są to, być może, pozostałości po rynnach doprowadzających solankę z wyżej położonych źródeł. Autorka postuluje skoncentrowanie dalszych badań przede wszystkim na terenie starego lokacyjnego miasta i w jego bezpośrednim sąsiedztwie, gdzie zdaje się grupować najstarsze osadnictwo. Badania nad nowszymi dzielnicami i okolicą Wieliczki przewidywane są w dalszych etapach.

Profesor J. Poborski, kierownik Zakładu Złóż Soli Akademii Górniczo-Hutniczej, przedstawił historyczny rozwój poglądów na geologiczną budowę złoża solnego Wieliczki. Budowa ta jest bardzo zawiślana i nawet jeszcze dzisiaj trudna do wyjaśnienia na tle geologicznej historii okolicy. Złoże było poznawane stopniowo, od najwyższej części w głąb, w miarę rozprzestrzeniania się robót górniczych. Poczynając od odkrycia soli kamiennej w Wieliczce, w ciągu wieków eksploatacji, w miarę jak roboty górnicze rozszerzały się, starano się wytwarzać sobie pojęcie o budowie złoża. W tym celu określano jego obrazy, początkowo fragmen-

<sup>2</sup> Por. informacje o tym muzeum w nrze 2/1963 „Kwartalnika“, s. 328.

<sup>3</sup> Por. notatkę bibliograficzną z I wydania w nrze 2/1958 „Kwartalnika“, s. 316.

taryczne i prymitywne, a z czasem, coraz bardziej zbliżające się do rzeczywistości przyrodniczej.

Jak przedstawiała się górna część złoża solnego najdawniejszym górnikom w pierwszym okresie eksploatacji średniowiecznej — można wyobrazić sobie na podstawie obecnej znajomości stosunków geologicznych w podłożu Wieliczki. U schyłku średniowiecza, gdy sieć wyrobisk górniczych była już dość rozgałęziona i gęsta, mistrzowie sztuki górniczej orientowali się zapewne w poziomych rozmiarach i budowie wewnętrznej górnej części złoża. Wiadomo zatem im było, że złoża można się dokopać tylko szybem zakładanym w pasie powierzchniowym o ograniczonej szerokości, którą określa się dzisiaj na ok. 1 km. Przypuszczać należy, że pod koniec średniowiecza umiano już wykorzystać podziemne obserwacje geologiczne dla wprowadzenia górniczych robót poszukiwawczych i eksploatacyjnych. Istniały naturalne znaki wróżące poblizsze poszukiwanych brył soli, chociażby w postaci tzw. promieni solnych, tj. żył soli odgałęziających się od macierzystego pnia solnego.

Budowa jednak złoża, szczególnie zaś przestrzenne rozmieszczenie brył soli, mogły być rozumiane dopiero na podstawie planów mierniczych kopalni, które sporządzano w Wielicze już w ciągu XVI w. Jak można wnioskować z najstarszych zachowanych planów kopalni wielickiej (plany Germana)<sup>4</sup>, w czasach nowożytnych roboty górnicze schodziły do takiej głębokości, że odkrywana była dolna część złoża, odmiennie zbudowana aniżeli górna. W ciągu paru wieków nowożytnych poznawano stopniowo ukształtowanie mas solnych w dolnej, uławiconej części złoża. Jaka była znajomość budowy złoża wielickiego z końcem XVII i początkiem XVIII w., szczególnie zaś w epoce saskiej — można wnioskować z planów kopalnianych z połowy XVIII w.<sup>5</sup>

O właściwym rozwoju poglądów na geologiczną budowę złoża Wieliczki można mówić dopiero od końca XVIII w., kiedy to geologia, zwana początkowo geognozją, wyodrębniła się ze staroświeckiej „historii naturalnej“ jako osobny przedmiot i kiedy mistrzowie sztuki górniczej zaczęli kreślić „przecięcia geognostyczne“, tj. przekroje złóż mineralnych. Były to zrazu nie tyle przekroje geologiczne w nowoczesnym znaczeniu, co rysunki rejestrujące napotkane utwory skalne odpowiednimi znakami graficznymi i farbami. Najstarsze przekroje tego rodzaju zachowane w Wielicze pochodzą z pierwszej ćwierci XIX w.

Wielki postęp w rozpoznawaniu złoża wielickiego w pierwszej połowie XIX w. związany był z forsowanym rozprzestrzenianiem robót górniczych i porządkowaniem całej kopalni pod okupacyjnym zarządem austriackim, szczególnie w latach 1830—1845. Najpełniejszy obraz złoża nakreślił bracia J. N. i L. E. Hrdinowie, publikując przekrój poprzeczny przez jego część między szczybami Górsko i Regis. W syntetycznym obrazie Hrdinów streszczają się koncepcje geologiczne omawianego okresu. Opisane przez nich zaburzenia w ułożeniu mas solnych okazały się później istotnymi rysami architektonicznymi w naturalnej konstrukcji złoża solnego. Złoże solne jednak było wówczas jeszcze uważane za odrębną całość i nieznaną pozostawał jego związek z otaczającymi formacjami skalnymi w okolicy Wieliczki.

Zainteresowanie formacjami skalnymi w okolicy złoża wzrosło dość gwałtownie w drugiej połowie XIX w. Spowodowało je katastrofalne wdarcie się wód do chodnika poszukiwawczego Kłoski w 1868 r. oraz trwająca przez następne lata groźba zatopienia całej kopalni. Do długotrwałej akcji ratowniczej i wyjaś-

<sup>4</sup> Por. artykuł M. Milewskiego i M. Odlanickiego-Poczobutta *Najdawniejsze plany kopalni wielickiej* w nrze 4/1958 „Kwartalnika“.

<sup>5</sup> Por. artykuł M. Milewskiego i M. Odlanickiego-Poczobutta *Opis inwentaryzacyjny i analiza geodezyjno-kartograficzna XVIII-wiecznych planów kopalni wielickiej* w nrze 4/1963 „Kwartalnika“.

nienia przyczyn awarii powoływano rzeczoznawców, górników i geologów, którzy w swych orzeczeniach przedstawiali szkice przekroju geologicznego przez Wieliczkę, coraz bardziej zbliżone do współczesnych. Z badaczy złoża solnego i okolicy Wieliczki na przełomie wieków XIX i XX wymienić należy przede wszystkim prof. J. Niedźwiedzkiego, którego nazwisko utrwaliło się najmocniej w historii badań geologicznych Wieliczki. Badania prowadzone przez polskich geologów w okresie międzywojennym były intensywnie kontynuowane w okresie wojennym (A. Gawęł) i powojennym (K. Tołwiński, J. Poborski, K. Skoczylas-Ciszewska). I chociaż pewne problemy pozostają do rozwiązania, budowa geologiczna złoża soli w Wieliczce została już dobrze poznana i w sposób nowoczesny opracowana.

W dalszym ciągu omawianej sesji naukowej prof. A. Gawęł zreferował wyniki geologicznych badań poszukiwawczych przeprowadzonych w 1928 r. przez dra Jerzego Becka na terenie Tomaszkowic, w odległości 4 km na wschód od Wieliczki. Chodziło w nich o nawiązanie do wiertniczego poszukiwania soli w Sułkowie, wykonanego na wniosek prof. J. Niedźwiedzkiego pod koniec ubiegłego wieku, oraz o określenie zasięgu i zasobów złoża solnego Wieliczki w jego wschodnim przedłużeniu. Beck, zaangażowany przez kierownictwo Żupy Solnej w Wieliczce, posłużył się metodą pomiarów temperatur na dnie płytkich sond, wychodząc z założenia, iż minimalne różnice temperatur w porównaniu z temperaturami tła są spowodowane ekranującym działaniem złóż solnych na konwekcyjny prąd ciepła emanujący z wnętrza ziemi. W ten sposób Beck wyznaczył zasięg złoża wraz z szacunkowymi zasobami, określając także jego zasięg w kierunku północnym i północno-wschodnim.

W 1943 r. autor referatu, zwiedziwszy okolice Tomaszkowic, stwierdził wprawdzie, iż przewidywany przez Becka zasięg złoża leży w obniżeniach terenu, wyżłobionych przez skąpe ciekły wodne, i dlatego podejrzewał, że odchylenia temperatur były spowodowane zawodnieniem sond, co podważałoby celowość metody Becka. To krytyczne stanowisko jednakże autor później zrewidował pod wpływem amerykańskiej pracy Kappelmayera z 1957 r., posługującego się tą samą metodą i tymi samymi założeniami, co Beck, jako zupełnie nowymi. Przeprowadziwszy odpowiednią analizę, autor stwierdził zgodność zasięgu wyznaczonego przez Becka z rzeczywistością, a tym samym znalazł jeszcze jedno potwierdzenie słuszności stosowania metod geofizycznych Becka i Kappelmayera.

Z kolei doc. A. Keckowa w referacie opartym o wyniki własnych badań przedstawiła rozwój i działalność organizacji stolniczej wielicko-bocheńskich kopaczy na tle węzłowej problematyki technicznej i ekonomicznej podkrakowskich kopalń soli. Różne warunki geologiczne spowodowały, że rola tej organizacji i jej losy były różne w obu ośrodkach. W Bochni prace górnicze szybko pogłębiły się i wydobywanie soli bryłowej, z którym związane były przywileje kopackie, stało się utrudnione i kosztowne. Toteż już w początkach XVII w. nastąpiła tu likwidacja organizacji stolniczej. W Wieliczce natomiast, dzięki korzystniejszym warunkom górniczym, stolnictwo przetrwało do 1728 r. Likwidacja przywilejów stolniczych w Bochni a następnie w Wieliczce zapewniła królewskiemu przedsiębiorstwu swobodę organizowania produkcji w zależności od własnych potrzeb i możliwości technicznych.

Referat wygłoszony przez dra J. Piotrowicza *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów do początku XVI w.* był obszerną syntezą wyników badań przeprowadzonych przez autora wspólnie z mgrem J. Grzesińskim. Szczególnie duża liczba duchownych przywilejów klasztornych zdecydowała o poddaniu ich w pierwszej kolejności wszechstronnej analizie treściowej, obejmującej także wszelkie problemy dotyczące polityki nadań, praw do dysponowania solą, ewolucji stosunków produkcyjnych, handlu itd., w ścisłym powiązaniu z zachodzącymi współ-

częśnie w Polsce przemianami struktury politycznej i gospodarczo-społecznej, determinującymi stosunki w solnictwie małopolskim.

W świetle najstarszych (do końca XII w.) przywilejów klasztornych dotyczących soli jedynie warzelnie wielickie stanowiły wówczas niepodzielną własność panującego, inne zaś były już częściowo w rękach prywatnych, nie wykluczone, że nawet — jak np. Bochnia — od czasów przedpiastowskich; był to przejaw zachowanych uprawnień szczególnie możnych rodów. Proces zacieśniania się książęcego stanu posiadania soli i monopolu władców na handel solą (dzięki *regale* tangowemu i karczemnemu) postępował gwałtownie w okresie rozbitcia dzielnicowego, godząc w dochody księcia i jego mincerzy. Nadania Konrada Mazowieckiego z lat 1241—1243 rzucają ciekawe światło na instytucję pensji solnych (*salaria*) dla urzędników książęcych w związku z przekazywaniem wymienionych pensji klasztorom w walce z opozycją silnych rodów małopolskich. Niektóre z tych rodów, jak np. Gryfici czy Odrowążę, przejawiały wobec klasztorów także inicjatywę ofiarodawczą, praktycznie bez uciekania się do zgody panującego.

Doniosłe znaczenie dla dziejów władztwa solą i rozkwitu jej produkcji w Polsce miały rządy Bolesława Wstydlivego, który pod koniec życia przeprowadził gruntowną reformę, anulującą dotychczasowe nadania na sól w Wieliczce i Bochni. Wielki wpływ na tę decyzję wywarły niewątpliwie ogromne dochody, płynące z salin krakowskich po rozpoczęciu eksploatacji soli kamiennej. Przełomowe znaczenie posiadał fakt nadania w 1249 r. „wolności górniczej“ cystersom wąchockim, których prace górnicze na terenie Bochni (podjęte przez sprowadzonych z Francji specjalistów zakonnych) przyniosły rezultaty już w następnym roku. Później jednak w wyniku osłabienia władzy książęcej nastąpiła częściowa restytucja dawnych przywilejów klasztornych. Rządy ostatnich Piastów, umacniających władzę królewską w odbudowanym państwie, zaznaczyły się konsekwentnym przestrzeganiem wyłączności uprawnień władców do soli, a ordynacja z 1368 r. utrzymała w mocy załedwie kilka nadań na sól.

Liczne przywileje na sól za czasów Jagielly wiązały się z koniecznością umocnienia jego stanowiska na tronie polskim, pochodzą też głównie z okresu do 1416 r. W nadaniach nie pojawiały się już darowizny terenów solnych i urządzeń produkcyjnych, a jedynie określonych ściśle ilości soli, względnie — coraz częściej — czynszów solnych lub otroków. Pogłębiający się upadek znaczenia dawnych klasztorów spowodował, że nadania z czasów jagiellońskich — zarówno królewskie, jak i prywatne — dokonywane były przede wszystkim na rzecz klasztorów szpitalnych. Natomiast sól dla bogatszych klasztorów kontemplacyjnych wydawano na ogół głównie w związku ze spoczywającym na tych klasztorach obowiązkiem stacji.

Rządy Kazimierza Jagiellończyka i jego krótkotrwałych następców przyniosły wzrost uposażeń na soli szczególnie szpitalniczych klasztorów krakowskich, jako efekt darowizn, przede wszystkim prywatnych. Owcześni władcy bowiem, pogrążeni w kłopotach finansowych, zmuszeni byli do alienacji swych dochodów — także i solnych — za pożyczki, toteż znaczna część królewskich wpływów solnych przeszła w ręce prywatne, obciążając żupy. Te, obarczone obowiązkiem dostawy szlachcie ulgowej soli suchedniowej, tkwiły podówczas w chaosie gospodarczym, nie pozwalającym określić faktycznego stanu ich ciężarów. Dopiero przejęcie żup krakowskich przez Jana Bonera na polecenie Zygmunta Starego zapoczątkowało nowy rozdział w dziejach górnictwa solnego w Polsce, a sporządzony w 1518 r. opis tych żup dał pierwszy szczegółowy wykaz ich świadczeń, m.in. dla instytucji klasztornych.

Doktor St. Gawęda zajął się zagadnieniami związanymi z uposażeniem Akademii Krakowskiej na żupie wielickiej. Założona przez Kazimierza (Wielkiego) Akademia Krakowska była uposażona wyłącznie z dochodów państwowych, płynących z naj-

większego przedsiębiorstwa państwowego, jakim była żupa wielicka. Ta niezależność uposażenia uczelni Kazimierzowskiej od beneficjów kościelnych wiązała ją silnie z państwem i nadawała jej świecki charakter. Odnowiony przez Jagiełłę uniwersytetu. Obciążenia te pojawiły się dopiero później wskutek zadłużenia się kościelnych. Żupa wielicka była wówczas wolna od wszelkich obciążeń na rzecz uniwersytetu. Obciążenia te pojawiły się dopiero później wskutek zadłużenia się skarbu królewskiego w kasie uniwersytetu, ponieważ król zabezpieczał pożyczki na dochodach płynących z produkcji soli wielickiej.

Inną formą korzystania z tych dochodów były zapisy na rzecz uczelni oraz uposażenia pewnych prebend kościelnych, których posiadacz miał obowiązek prowadzenia zajęć na uniwersytecie. Związki finansowe powstały z czasem również między uniwersytetem a miastem i parafią wielicką. Szczególnie silne powiązanie parafii z tą uczelnią nastąpiło na początku XVIII w., kiedy uniwersytet objął patronat nad bogatym probostwem w Wieliczce. Od tej pory było ono obsadzone przez profesorów, na których nałożono jednakowoż obowiązek wypłacania z dochodów probostwa pensji dla wykładowców języka niemieckiego i francuskiego.

J. Grzesiowski i J. Piotrowicz przedstawili aktualny stan badań nad inwentaryzacją materiałów do historii krakowskich żup solnych oraz plany naukowo-badawcze i wydawnicze pracowni historycznej (Muzeum Żup Krakowskich, Główny nacisk położono na kompletowanie bibliografii druków i kwerendę materiałów źródłowych do dziejów solnictwa w Polsce. Dyplomy, akta, plany, ryciny itp., rozsiane po bibliotekach publicznych i prywatnych, objęto akcją inwentaryzacyjną, tworząc uzupełnianą stopniowo kartotekę. W pierwszej kolejności przeprowadza się kwerendę w Krakowie. Nadto równolegle kontynuuje się tworzenie podręcznego warsztatu do prac naukowo-badawczych drogą mikrofilmowania szczególnie cennych źródeł rękopiśmiennych i kompletowania albumów reprodukcji dokumentów oraz obiektów kartograficznych i ikonograficznych. Poprzez liczne zaś zakupy starych wydawnictw i nowych opracowań gromadzi się pokaźny już obecnie zasób dzieł biblioteki podręcznej.

Z chwilą scalenia byłego archiwum salinarnego (którego część znajduje się dotychczas na terenie Żupy Solnej w Wieliczce), obejmującego akta od 1772 r., i pomieszczenia go wraz z dawną biblioteką salinarną w odpowiednich warunkach lokalowych — przystąpi się do prac nad uporządkowaniem i skatalogowaniem zbiorów własnych. Rozmach tych prac jest uzależniony od bliskiego już momentu zainstalowania pracowni naukowych w nowym budynku. W przyszłości przewiduje się również konserwację uszkodzonych obiektów rękopiśmiennych w zbiorach. W dalszej perspektywie planuje się uzupełnianie materiałów do nowego słownika historycznych terminów warzelnictwa i górnictwa solnego, do kartoteki osób powiązanych w przeszłości z solnictwem małopolskim oraz do kartoteki nomenklatury szybów, komór itp., z odsyłaczami do wzmiankujących je źródeł. Być może, uzna się nadto za celowe podjęcie edycji *Kodeksu dyplomatycznego żup krakowskich*.

Zarówno ekonomia środków finansowych, jak i potrzeba współpracy w kompleksowych badaniach nad dawną gospodarką solną w Polsce i poza nią, wymagają zacieśnienia kontaktów z instytucjami, przejawiającymi podobne zainteresowania tematyczne. Poczyniono już odpowiednie kroki wobec Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i zagranicznych ośrodków naukowych, co umożliwi rozszerzenie kwerendy źródłowej na archiwalia pozakrajowe i otworzy perspektywę poznania obcych metod ekspozycyjnych oraz zagranicznych osiągnięć w problematyce solnej.

Treścią referatu dra Skulimowskiego było przedstawienie tradycji uzdrowiskowych kopalni soli w Wieliczce, która od końca XV w. wzbudzała coraz większe zainteresowanie uczonych. Okoliczności tej zawdzięcza się pierwsze poetyckie

i naukowe opisy kopalni oraz lekarskie spostrzeżenia dotyczące soli. Najstarsze wiadomości o zastosowaniu soli w medycynie polskiej pochodzą z XVI w. i są związane z Wieliczką (Schroetter, Willich i Schneeberger). Ukoronowaniem ówczesnych naukowych zainteresowań solą wielicką było wydanie w Krakowie w 1562 r. dziełka *De multiplici salis usu* znakomitego lekarza krakowskiego, dra Antoniego Schneebergera z Zurychu.

Większe zainteresowanie medycyny bogactwami naturalnymi, a szczególnie solą, obserwuje się w Europie dopiero na początku XIX w. Powstają wtedy słynne, istniejące po dzień dzisiejszy, uzdrowiska solankowe, jak Ischl, Hall i Elmen. Również i Wieliczka posiada stare tradycje uzdrowiskowe. Już od 1836 r. zaczęto stosować tu w celach leczniczych kąpiele z solanki czerpanej z kopalni. W 1838 r. z inicjatywy lekarza salinarnego, dra Feliksa Boczkowskiego (1804—1855), powstał wspaniały jak na owe czasy solankowy zakład zdrojowy i wkrótce Wieliczka przekształcona została w pierwsze na ziemiach polskich uzdrowisko solankowe.

Boczkowski był autorem kilku rozpraw naukowych, w tym cennej, pierwszej u nas publikacji z zakresu lecznictwa solankowego *O Wielicze pod względem historii naturalnej, dziejów i kąpeli*, wydanej w 1843 r. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Boczkowski jako pierwszy ogłosił pogląd, iż dłuższe przebywanie w głębiach kopalni w Wielicze chorych ze zmianami patologicznymi w zakresie narządu oddechowego — jest skuteczniejszą metodą leczniczą, aniżeli inhalacja solankowa. Oprócz leczenia balneologicznego i inhalacyjnego przeprowadzano także leczenie pitne wodami mineralnymi ze źródeł kopalni Wodna Góra i Elżbieta. W 1864 r. jednak zakład zdrojowy został zniszczony i nie podniósł się już z upadku. Z żalem będą później wspominać balneologowie utracone możliwości kopalni.

W drugiej połowie XIX w. i na początku bieżącego stulecia podejmowane były przez Polską Akademię Umiejętności i Krakowskie Towarzystwo Lekarskie próby przywrócenia dawnej świetności uzdrowiskowej kopalni wielickiej i odbudowy zniszczonych urządzeń leczniczych. Daleko już zaawansowane zabiegi i przygotowania w tym zakresie przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Po zakończeniu wojny pod patronatem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego prowadzone były starania o wybudowanie nowoczesnego sanatorium solankowego. Projektowano również utworzenie w Wielicze Instytutu Balneologicznego jako instytucji skupiającej całość badań naukowych na polu balneologii w Polsce. W okresie międzywojennym Wieliczkę zaliczano do lokalnych uzdrowisk solankowych Polski południowej. Leczenie balneologiczne przy użyciu solanki wielickiej odbywało się w wybudowanych w 1912 r. łazienkach salinarnych, położonych w parku im. św. Kingi.

Po zakończeniu drugiej wojny łazienki salinarne uległy dewastacji, a lecznictwo całkowicie upadło. W wyniku usilnych starań, w 1958 r. zorganizowano według własnej metody dra Skulimowskiego pierwsze w Polsce, a drugie w świecie po NIRD, mikroklimatyczne leczenie astmy oskrzelowej w komorach kopalni soli w Wielicze. Metoda ta stanowiła duży postęp w leczeniu chorób alergicznych w medycynie polskiej. Ostatnio ważnym wydarzeniem w życiu naukowym Wieliczki było założenie pierwszego w świecie Towarzystwa Naukowego Klimatoterapii Podziemnej, w którym skupia się ruch naukowy nad wykorzystaniem przestrzeni podziemnej, a w szczególności kopalń soli, dla celów leczniczych.

Zakończeniem obrad w pierwszym dniu omawianej sesji była ożywiona dyskusja, w której wzięło udział wielu uczestników sesji.

W drugim dniu sesji zwiedzono zabytki górnicze i Muzeum Żup Krakowskich, znajdujące się częściowo w przebudowie. Objaśnień udzielał dyrektor muzeum, A. Długosz, który przedstawił historię powstania i zarys dziejów Muzeum Żup Krakowskich. Uczestnicy dawniejszych sesji solnych mogli stwierdzić bardzo duży



postęp w rozwoju muzeum, które w ostatnich latach wzbogaciło się o nowe, liczne zabytki dawnego górnictwa solnego.

Zamknięcia sesji dokonał prof. K. Maślankiewicz, podkreślając wielkie zasługi dyrektora Długosza, którego niezmordowana wieloletnia praca doprowadziła do tego, że Muzeum Żup Krakowskich jest dziś wspaniałym unikatem w skali światowej.

Kazimierz Maślankiewicz

## KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA ZESPOŁU HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI HUTNICZEJ I ODLEWNICZEJ

Ósma doroczna sesja sprawozdawcza Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, odbyła się 25 stycznia br.<sup>1</sup>

Przewodniczący Zespołu oraz sesji, doc. Mieczysław Radwan, po zagajeniu i powitaniu przybyłych gości, podsumował w ogólnych zarysach prace Zespołu, których większość — jak zwykle — następnie szczegółowo zreferowano. Nadal w pracach Zespołu przeważał problem starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego, lecz zakres prac znacznie się rozszerzył i do współpracy zostali włączeni nowi specjaliści oraz nowe placówki. Uwidocznił to zresztą przebieg sesji, gdzie przechodzenie fosforu z rud do metalu w procesie starożytnym było przedmiotem kilku wypowiedzi. Nie zaniebawiano jednak i innych problemów, kontynuując prace nad przenikaniem polskiej techniki niskich pieców dymarskich na Wschód (M. Radwan), nad hutnictwem XVII i XVIII w. na terenie Zagłębia Staropolskiego (S. Mieczulski) i nad hutnictwem XIX w. (J. Zimny). W związku z 600-leciem Uniwersytetu Jagiellońskiego dokonano próby ustalenia kontaktów techniki polskiej z kierunkami naukowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego (M. Radwan)<sup>2</sup>; dr J. Piaskowski oprócz prac metaloznawczych dawnych wyrobów żelaznych kontynuował studia nad dawnym piśmiennictwem w zakresie metalurgii i odlewnictwa<sup>3</sup>; K. Bielenin uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych za pracę o starożytnym hutnictwie świętokrzyskim<sup>4</sup>.

W dalszym ciągu obrad doc. Radwan przedstawił wyniki próbnych wytopów przeprowadzonych w dniach 26 i 27 sierpnia 1963 r., tym razem z rudą wysoko-fosforową dla ustalenia rozkładu fosforu między metal i żużel w procesie dymarskim<sup>5</sup>. Dr A. Mazur referował wykonane przy współudziale mgr E. Nosek badania materiałów żelaznych, pochodzących ze stanowiska w Łazach w pow. opatowskim, tym ciekawsze, że w Łazach występuje piecowisko oraz duża osada z wieloma przedmiotami żelaznymi, a więc można było porównać żużel z piecowiska, grąpie z piecowiska i z osady, przedmioty żelazne i odpadki powstałe przy ich sporządzaniu. Badania wykazały zaskakująco duży rozrzut zawartości fosforu. Mgr Nosek omówiła zrealizowane pod kierunkiem dra Mazura badania metaloznawcze surowej łupki z okresu późnorzymskiego — rzadki to okaz — nie wykazujący żadnej przeróbki plastycznej, o bardzo dużym rozrzucie fosforu i na-

<sup>1</sup> Sprawozdanie z poprzedniej sesji zamieszczono w nrze 3/1963 „Kwartalnika“.

<sup>2</sup> Odczyt wygłoszony 6 grudnia 1963 r. na uroczystości Dnia Górnika, poświęconej m.in. Jubileuszowi 600-lecia UJ.

<sup>3</sup> Dr J. Piaskowski w 1963 r. ogłosił w kraju i za granicą 10 prac.

<sup>4</sup> Por. notatkę o tym doktoracie w *Kronice* nr 2/1964 „Kwartalnika“.

<sup>5</sup> Por. w dziale *Materiały* niniejszego numeru „Kwartalnika“ sprawozdanie: M. Radwan *Dalsze próbne wytopy w piecykach dymarskich typu świętokrzyskiego*.